

Jan Czerniecki: Pierwsze przymierze

To pierwsze przymierze jest zwiastunem całej historii zbawienia i kolejnych przymierzy, w których Bóg będzie ponawiał i pogłębiał obietnice zawarte za pośrednictwem Noego z całym światem.



Nie jest przypadkiem, że Kościół w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu przypomina przymierze Boga z Noem. Pierwsze czytanie jest bowiem piękną prefiguracją dobrej nowiny, która wypełni się w Wielkim Tygodniu, kiedy to Wielka Sobota przemieni się w radość Zmartwychwstania Pańskiego.

” Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów: Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zgładzona wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię. Po czym Bóg dodał: A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie żadnego jestestwa”.

(Rdz 9,8-15)

Przymierze zwane noachickim jest pierwszym, które Bóg wprowadza do historii ludzkości pogrążonej w chaosie spowodowanym przekleństwem grzechu pierworodnego. Przypomnijmy zatem krótko kontekst tego czytania. Wielką pomocą będzie dla nas zajrzenie do literatury starożytnego bliskiego wschodu – a mianowicie do dwóch eposów: *Gilgamesza* oraz *Eunma Elisz*.

W świadomości kultur tamtej części świata zachowało się wspomnienie wielkiego potopu, który przyszedł na świat z woli bożej, aby wytracić ludzi. W słynnym eposie o Gilgameszu, możemy przeczytać historię Utnapisztima, który jest jednym z nielicznych ludzi, którzy ocaleli z

wielkiej katastrofy. Dzięki statkowi, który zbudował ratuje swoją rodzinę oraz gatunki zwierząt i roślin. Gdy bogowie pożałowali swojej decyzji obdarowali go nieśmiertelnością.

Jak widzimy jest tu dużo spójnych elementów z historią, którą znamy z kart Biblii. Jednak natchnieni-redaktorzy w sposób zasadniczy odmitologizowali ten przekaz. W księdze rodzaju widzimy człowieka prawego, którego sam Bóg uprzedza o zagładzie, która ma spaść na świat łamiący nieustannie naturalny porządek. Mamy też przymierze - hebrajskie *berit* stanowiące umowę pomiędzy stronami, składające się z odpowiednich rytów. Tu Bóg jest inicjatorem, który wychodzi z wielką obietnicą wobec całego stworzenia.

Trzeba nam jednak uświadomić sobie w pełni symbolikę potopu. W świadomości Izraelitów bowiem morze jest figurą nieładu, braku pewności, a także siedliskiem pierwiastka zła – świata demonicznego, jak i przerażającą ontologicznie otchłanią. W sumeryjskim eposie *Enuma Elisz* możemy poznać korzenie takiego przekonania. Opisana jest tam bowiem kosmiczna walka między Mardukiem – reprezentującym porządek świata, a monstrualnym smokiem Tiamat, będącym personifikacją chaosu i zniszczenia. W walce tej, Marduk przepoławia ciało Tiamat (hebrajskie słowo *tehom* – otchłań – właśnie wywodzi się od tej bogini-smoka) tworząc z niej sklepienie niebios, a także ziemię.

W hymnie o stworzeniu świata słyszymy już tylko lekko pobrzmiwające echo tamtej historii, gdy Bóg rozdziela wody niebios, od wód na ziemi, nad którymi unosi się *ruah elohim* – Duch Pański. Złowieszczą otchłań jawi się w nim jako stworzenie Boże, nad którym

ma On zupełną władzę. Pamiętamy, że *Elohim* porządkując świat wytyczył wodom raz na zawsze granicę, której nie przekroczą one już nigdy bez Jego wyraźnego wskazania (Rdz 1, 9 n; Ps 104, 6-9, Prz 8, 27 nn). Jednak w innych księgach pobrzmiewa również echo tej mitycznej walki, którą Jahwe toczy właśnie z potworami morskimi takimi, jak: Rachab (Ps 89,11) czy Lewiatan (Ps 74,14; Iz 27,1), które dają nam pojęcie o lęku związanym z przestrzenią i głębią wód morskich.

W oparciu o cały ten kontekst wróćmy do przymierza noachickiego. Niewierność Bogu, łamanie praw i ładu, który Bóg tworząc i porządkując świat ustanowił, było znalezieniem się właśnie w tej przestrzeni, jaką reprezentuje otchłań morza. Potop pozwolił uświadomić sobie stworzeniu, jego miejsce ontologiczne, w którym nie ma Boga – a unosi się jedynie „bezmiar wód”.

Zatem po ocaleniu garstki, która mu zaufała dzięki wierze (podobnie do Abrahama, który nazwany jest przez św. Pawła „ojcem wiary”), Bóg zaczyna realizować historię zbawienia człowieka poprzez ustanowienie praw dla nowego świata. Dotyczy ono nie tylko tej garstki wierzących lecz całego stworzenia! Wprowadza ład przypieczętowany błogosławieństwem nadając kształt nowej ziemi. Czyż nie jest w tym aspekcie dostrzegalne wielkie Miłosierdzie Boże, które chce przemieniać to, co stare w nowe? Jest to czytelna dla chrześcijan prefiguracja tego, co św. Paweł nazywa „wyswobodzeniem ku wolności”. (Ga 5, 1).

Łuk na obłokach ma także swoją symbolikę. Łuk bowiem po hebrajsku to *qeszet* - jest określeniem tęczy, ale również łuku wojennego. Bóg zdaje się mówić do Noego w tym znaku, że jest Bogiem niosącym ład, który nie będzie korzystał z wyniszczenia dla wymierzenia sprawiedliwości ludziom.

To pierwsze przymierze jest zwiastunem całej historii zbawienia i kolejnych przymierzy, w których Bóg będzie ponawiał i pogłębiał obietnice zawarte za pośrednictwem Noego z całym światem. Zwieńczeniem tej historii jest Wielki Piątek, Wielka Sobota i Zmartwychwstanie Pańskie, kiedy to Bóg całkowicie wypełnia każde przymierze, które dotychczas zawierał z ludźmi.

Czynimy dziś pierwszy krok ku misterium paschalnemu, a historia Noego może być dla nas przystanią w tym swoistym *itinerarium* zbawienia.

Jan Czerniecki

Zobacz czytania z pierwszej niedzieli Wielkiego Postu.